



PRESOKRATYCY – OJCOWIE FILOZOFII PRZYRODY, STAROŻYTNI WYCHOWAWCY

Lic. Dominik Charchut - PWS T-E JAROSŁAW

Ur. 18.09.1985 r. w Dębicy. Absolwent pedagogiki resocjalizacyjnej na Uniwersytecie Rzeszowskim. Student Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu. Autor artykułów naukowych z zakresu pedagogiki i socjologii. Główne obszary zainteresowań badawczych: agresywne subkultury młodzieżowe oraz filozofia człowieka.

Filozofowie przyrody (Pitagoras, Heraklit z Efezu, Parmenides z Elei czy Empedokles z Agrigentum) należeli do grona pierwszych myślicieli, którzy odrzucali mityczne tłumaczenie rzeczywistości na rzecz bardziej umysłowej interpretacji otaczającej rzeczywistości. Określenie ich mianem ojców filozofii przyrody i starożytnych wychowawców, kieruje interpretację ich myśli w kierunku – jak na ówczesne czasy – dużej nowoczesności.

Artykuł stanowi próbę ukazania myśli starożytnych presokratyków jako pionierów wczesnej starożytnej myśli i ojców refleksji moralnej. Publikacja została oparta na dostępnej literaturze przedmiotu.

PITAGOREJCZYCY

Uczniowie Pitagorasa uważali go za mędrca nauczającego o znaczeniu życia i śmierci. Był synem Mnesarchosa – rzeźbiarza gemm. Hermippos uważał go za Sanijczyka, a Arystoksenos za Tyrrena. Urodził się około 572 roku p.n.e., a zmarł prawdopodobnie w Metaponcie, około 479 roku p.n.e. Założył w Kroton pierwszą filozoficzną szkołę grecką, która miała charakter stowarzyszenia religijnego, tam też według podań spotkał orfików i zorganizował swoją szkołę na podobieństwo ich gminy, do której należały także kobiety, na przykład Teano – jego żona i córka o imieniu Damo.

Herodot relacjonował, że obrzędy pitagorejczyków w dużej mierze przypominały rytuały orfików, jednak „pitagorejczycy na pewno różnili się od orfików. Orficy na przykład wspierali się autorytetem ksiąg, a pitagorejczycy unikali pisanego słowa. Pitagorejczycy założyli sektę (lub sekty), orfikami zaś przypuszczalnie nazywano zazwyczaj jednostki dokonujące obrządków oczyszczenia. (...) Najlepiej więc uznać, że były to niezależne ruchy religijne, choć przejęły od siebie wiele przekonań i obrzędów”¹.

Głównym celem szkoły pitagorejskiej nie były badania naukowe, które traktowano jako środek do celu, a nie sam cel, ale prowadzenie określonego trybu życia. Członkowie ruchu przestrzegali ścisłych reguł postępowania. Z czasem zdobyli wpływy polityczne i zostali wciągnięci w wir burzliwych wydarzeń. Stając się polityczną potęgą,

¹ G. Kirk, J. Raven, M. Schofield, *Filozofia Przesokratejska*, dz. cyt., s. 223.

opanowali miasta południowej Italii. Swoją naukę traktowali jako sekret, nie publikowali pism. Pierwszym pitagorejczykiem, który wyłamał się z tego nakazu był Filolaos. Zebrał on i opisał nauki pitagorejczyków, a dzieło zatytułował *O Przyrodzie*.

Zostanie członkiem ruchu wymagało od nowicjusza wielu poświęceń. Na kandydata czekał pięcioletni okres prób. Jedną z nich był nakaz milczenia i słuchania, który należało wypełniać w pierwszym okresie przygotowań. Kiedy osoba nauczyła się tego, mogła zadawać pytania dotyczące na przykład muzyki, arytmetyki, czy geometrii. W końcowym etapie kandydaci przechodzili do studium natury kosmosu. Uczeń miał być obojętny wobec sławy i zaszczytów, miał wykazać się zamiłowaniem do wiedzy i stałością w jej wykazywaniu; można mówić tu o zamiłowaniu do wiedzy dla niej samej. Pitagorejczycy wierzyli, że człowiek posiada dobry rozum, który zawdzięcza duszy, zaś złe namiętności i żądze pochodzą od ciała. Uważali, że szczęście i nieszczęście zależą od tego, czy osoba będzie kierować się rozumem, czy podąży za doraźnymi namiętnościami.

Oprócz ćwiczenia w milczeniu i wstrzemięźliwości praktykowano bezwzględne posłuszeństwo wobec Pitagorasa, jednak w tym okresie żaden z uczniów nie mógł go oglądać. Wówczas słuchaczom musiały wystarczać rady na przykład: „łóże mieć zawsze zaścielone, zbyt chętnie nie podawać prawicy, starców czcić, podobizną boga nie zdobić palca” i inne². W celu podkreślenia hierarchii i oddzielenia wiedzy od osoby, mistrz mówił ukryty za zasłoną.

Pitagorejczycy zapoczątkowali bios theoretikos, czyli życie kontemplacyjne, polegające na kontemplacji prawdy uzyskanej dzięki wiedzy i poznaniu; celebrowali naukę. Kładli nacisk na zapewnienie człowiekowi znajomości zasad struktury świata rzeczy, które łączono z religijnością. Związek miał dwa główne zadania. Pierwsze było związane z założeniami społeczno-politycznymi, drugim było teoretyczno-ideowe przesłanie.

Pitagoras wymagał od uczniów codziennego rozrachunku ze swojego postępowania. Chciał aby członkowie szkoły zadawali sobie trzy pytania: 1. jaki błąd popełniłem?, 2. co zdołałem?, 3. jaki obowiązek zaniedbałem? Potępiał namiętności, szczególnie rozkosz płciową. Wejście na dobrą drogę wymagało oczyszczenia i umiaru w pożądaniach ciała i zmysłów przez „obmycie i pokropienie oraz powstrzymanie się od jedzenia mięsa, zabijania zwierząt, ryby morskiej zwanej erytinos oraz ryby morskiej o czarnym ogonie zwanej melanura, jaj zwierząt jajorodnych, bobu i innych zakazanych rzeczy, wyznaczonych przez kapłanów kierujących obrządkami mistycznymi w świątyniach”³. Zakazywano konsumpcji bobu, gdyż wyglądem przypominał genitalia lub bramy Hadesu, albo dlatego, że był zgubny, lub, że przypominał naturę wszechświata, albo dlatego, że był oligarchiczny, ponieważ używano go podczas losowania urzędów. Zakaz dotkania świętych ryb miał wskazać na to iż nie godzi się, by ludziom i bogom podawano to samo. Do obowiązków należała dbałość o zdrowie, silne dzieci, zachowanie tradycji praw i obyczajów, karność, szacunek dla władzy, nie słuchanie burzycieli porządku. Uważa się, że ze względu na metempsychozę, pitagorejczycy nie spożywali mięsa, nie składali zwierząt w ofierze, napominali innych, aby powstrzymywali się przed rozle-

² Zob. J. Legowicz, *Historia Filozofii Starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1986, s.33.

³ J. Legowicz, *Historia Filozofii Starożytnej Grecji i Rzymu*, dz. cyt., s. 41.

wem krwi. Ksenofanes naśmiewając się z Pitagorasa, opowiadał, że założyciel szkoły przyszedł z pomocą bitemu psu, w którym rozpoznał po głosie swojego przyjaciela.

Ponadto nie wolno było podnosić jedzenia, które spadło ze stołu, praktykowano także umiar w jedzeniu. Dotykanie białego koguta uważano za karygodne, ponieważ zwierzę to było poświęcone Miesiącowi i było błagalnikiem, czyli charakteryzowało się postawą, którą szkoła piętnowała i uważała za coś negatywnego. Praktykowano zakaz łamania chleba, gdyż miał on łączyć przyjaciół, którzy się przy nim spotykali. Inni tłumaczyli obowiązywanie tego zakazu ze względu na sąd w Hadesie, według którego kolejne dzielenie chleba jest przyczyną tchórzostwa w walce. Istniało też przekonanie, że byc może od chleba rozpoczął się wszechświat.

Pitagorejczycy mieli wiele pouczeń odnośnie tego jak postępować, a medyczne przepisy oczyszczenia i asceza w postępowaniu miały na celu oczyszczenie ciała, by było ono uległe duszy. Posługiwali się symbolami, na przykład używali zdania „nie wykraczaj poza równowagę”, co miało oznaczać, że nie można chcieć wiele i należy kierować się zasadą umiaru. Zdanie „nie grzeb w ogniu mieczem”, tłumaczono jako zakaz podżegania rozgniewanej osoby, a zwrot „nie siedź na miarce zboża” miał przestrzegać przed beczynnym życiem⁴.

Pitagorejczycy byli pierwszymi filozofami, którzy próbowali zrozumieć na czym polega poznawcza działalność człowieka, jak funkcjonują władze umysłowe, czym jest rozum. Według nich umysł i pożądlivość mają wszystkie istoty, ale rozum mają tylko ludzie. Nastąpiła asymilacja wątków orfickich, racjonalizacja koncepcji ich bóstwa. Przedstawiciele ruchu twierdzili, że człowiek nie ma „moralnego pionu”, dzięki któremu mógłby zawsze dobrze postępować. Ludzie mogą go osiąść jedynie poprzez pracę nad sobą. Sądzili, że w pewnym etapie swojego życia każdy staje na rozdrożu, które symbolizowała litera „Y” i może wybrać drogę szlachetnej cnoty lub przyziemnej rozkosz cielesnej. Pierwszym i ważnym krokiem na dobrej drodze jest uświadomienie sobie, w trakcie patrzenia na niebo jego piękna, dobra i ładu, który ma świat, a także to, że rządzi nim mądra siła. Pion moralny i rdzeń cnoty pitagorejczyków, określanej jako roztropność (= „sophrosyne”, „zdrowa świadomość”), mógł być pielęgnowany poprzez kult owej siły. Człowiek miał zdawać sobie sprawę z psyheos poikilia, czyli pstrokacizny swojej natury, oraz nie mógł zapomnieć o świętym obowiązku czystości i czci dla Bóstwa, które obserwuje ludzkie zachowanie. W następnej kolejności należało szanować rodziców i prawa, gdyż anarchię traktowali jako zło.

Praktyczna etyka pitagorejska opierała się na eschatologicznych wierzeniach orfickich, ale jej właściwym bohaterem nie był daimonion uwięziony w ciele symbolizującym grób, ale człowiek, który rodzi się i umiera, jest szczęśliwy albo nieszczęśliwy, żyje społecznie lub nie. Według nich dusza miała boską i wieczną naturę, zaś ciało uważali jako śmiertelne i niszczone. Ich związek nie odpowiadał naturze duszy, co więcej, był jej przeciwny. Połączenie duszy i ciała traktowali jako karę za jej mroczną i pierwotną winę, a jednocześnie jako zadośćuczynienie za nią. Człowiek powinien żyć dla duszy, nie dla ciała, czyli jego postępowanie miało doprowadzić do jej oczyszczenia i oswobodzenia z ciała. Orfizm i pitagoreizm upatrywały sens życia w pozaziemskim celu

⁴ Zob. G. Kirk, J. Raven, M. Schofield, dz. cyt., s. 230.

eschatologicznym; w oczyszczeniach widziały środek służący wyzwoleniu duszy z cyklu reinkarnacji oraz doprowadzeniu jej do ponownego połączenia się z tym, co boskie. Należy wskazać iż obie religie różniły się w doborze środków i sposobów uznanych za pomocne w procesie jej oczyszczenia, gdyż dla orfików były to omawiane już przeze mnie misteria, a dla pitagorejczyków to nauka była prawidłową drogą.

Pitagorejczycy „pojmwali liczbę jako organizującą i kierującą siłę wszystkich procesów całokształtu rzeczywistości; liczba jest doskonała, co uwydatnia się szczególnie w tych aspektach filozofii pitagorejskiej, które stanowią syntezę filozofii i nauki orfickiej; w owym orfikopitagoreizmie zasada – liczba jest utożsamiona z bóstwem”⁵. Liczba miała dla nich ogromne znaczenie, gdyż uważali, że każda rzecz jest jej wyrazem, jest ukonstytuowana przez nią. Liczby parzyste utożsamiali z tym, co nieograniczone, z bezkresem, natomiast nieparzyste z tym, co ograniczone. Bezkres, pojmwany jako próżnia, oraz to, co ograniczone traktowali jako pierwsze zasady, których liczby wzięły swój początek. Przedstawiano je jako zbiór kamyczków, albo zestaw punktów (figury), ale też jako bryły. Jedyńce odpowiadał punkt, dwójce – linia, trójce – płaszczyzna, czwórce – bryła, Ziemię przyporządkowano ostrosłupowi, powietrze – ośmiościanowi, a wodę- dwudziestościanowi. Panowanie liczby było dla nich triumfem rozumu. Liczba jako zasada wszystkiego była zasadą integralną, materialną, formalną i sprawczą. Pitagorejczycy oprócz matematyki bardzo cenili muzykę, którą traktowali jako środek oczyszczenia. Według nich również ją można przełożyć na liczbę i przedstawić ją w matematyczny sposób. Odkryli oktawy, kwint, kwarty i ich prawa matematyczne.

Istotną kwestię stanowiła dla nich także harmonia. Szkoła przedstawiała kosmos jako wzór doskonałości pod względem struktury, ale też jako wzorzec odnośnie życia osobistego i społecznego ludzi. Można powiedzieć, że w świadomości filozoficznej doskonałość kosmosu była wprost proporcjonalna do niedoskonałości człowieka, który jako jednostka oraz społeczeństwo uświadamiał sobie swoje braki. Dzięki pitagorejczykom dokonana się racjonalizacja niezwykle istotnego momentu kontaktu człowieka z sacrum, ponieważ to rozum stał się ogniwem łączącym bóstwo i istotę ludzką. Następuje rozumowa chęć poznania boskiej zasady, czyli istoty struktury wszechświata. To oni czerpiąc z orfizmu, sprawili, że zaczął on przekształcać się w racjonalną religię. Poznanie struktury całości kosmosu otwierała możliwość poznania i zrozumienia mechanizmów działań ludzkich, odróżnienia dobra od zła, prawdy od fałszu. „Pitagorejczycy z archaiczną obrazowością wyobrażają sobie kosmos jako istotę żywą. Próżnia to przestrzeń, z której kosmos wdycha i w którą wydycha”⁶.

„W istocie postrzegają ten świat nie jako naturę; lecz jako teatr zaludniony przez niewidzialne duchowe istoty uczestniczące w dramacie życia i śmierci. Nie umiemy odtworzyć całości tego schematu, ale jest jasne, że najważniejszymi składnikami były słońce i księżyc, miejsce odpoczynku szczęśliwych, oraz podziemne piekło. (...) Choć wiele pozostaje niejasne, jeśli chodzi o relacje pomiędzy sądem, karą, a reinkarnacją. (...) wydaje się, że w eschatologii Pitagorasa dusza po śmierci trafia na boski sąd. Złe dusze trafiają do podziemia, ale jest być może dla nich jakaś nadzieja wybawienia. Do-

⁵ J. Gajda, *Teorie Wartości w Filozofii Przedplatońskiej*, Wrocław 1992, s. 63.

⁶ O. Gigon, dz. cyt., s. 129.

brzy zaznają lepszego losu: jeśli unikną występku w następnym świecie i w kolejnym wcieleniu na tym świecie, mogą ostatecznie trafić na wyspy szczęśliwych”⁷.

Pitagorejczycy interesowali się również koncepcją ustroju doskonałego, idealnego władcy. Oprócz racjonalnego uzasadnienia, szukali rozwiązań przy pomocy autorytetu religii. To tutaj należy szukać przyczyn sięgnięcia przez nich do autorytetu religii, która miała nadać ustaleniom dotyczącym państwa, władzy, prawa i normom etycznym rangę nakazów, oraz zakazów boskich, którym należy się bezwzględnie podporządkować.

W sferze zainteresowań szkoła była struktura polis, zarówno współczesna im, jak również w postaci modeli odwzorowującego jedność i harmonię kosmosu, gdzie części podlegają całości, którą z kolei rządzi rozumna zasada. Doskonałym państwem mieli rządzić nie ci, którzy pełnią funkcję z racji pochodzenia, ale ci, którzy dzięki nauce pitagorejczyków, otrzymali odpowiednie wychowanie – „związek pitagorejski odzwierciedla ducha owego religijnego odrodzenia silnie przesyconego pierwiastkiem naukowym, co sprawia, iż pitagorejczycy zajmują poczesne miejsce w historii filozofii”⁸.

HERAKLIT Z EFEZU

Heraklit z Efezu, którego życie datuje się na lata 544- 484 p.n.e. Według jednych był synem Bložona, inni uważali go za potomka Herakonta. Napisał dzieło *O Przyrodzie*, w którym możemy odnaleźć trzy części: 1. o wszechświecie, 2. o państwie, 3. o bogach. Nie ma u niego kosmogonii, nie pytał o początek, jego świat stale się zmienia. „ Nie ma absolutnego początku, ani bezwzględnego końca, bo życie dziś pochodzi ze śmierci wczoraj, a życie jutra ze śmierci dziś, które przeszło w jego wczoraj, i tak z nieskończoności w nieskończoność”⁹. „Do tej samej rzeki nie można wejść dwa razy – i niemożna dwa razy dotknąć tej samej zniszczalnej rzeczy w tym samym stanie”¹⁰.

Heraklit traktował człowieka jako mikrokosmos. Uważał, że największą zaletą ludzi jest bycie rozumnym i posiadanie mądrości, która polega na mówieniu prawdy i na działaniu zgodnym z naturą, oraz na słuchaniu jej. Brzydził się obżarstwem, brudem, zadufaniem w sobie. Jego „etos oznacza tworzenie się w człowieku określonych zalet w wyniku ustawicznej, toczonej z wysiłkiem walki z namiętnościami i pragnieniami, z tym, co widzą i pożądamy oczy, a nie do czego podąża i kieruje człowieka rozum (logos); oznacza sposobienie do walki z takim postępowaniem ludzi, jakby nie mieli oni rozumu i jakby tylko owies i groch dawał im pełnię zadowolenia i szczęścia”¹¹. Według niego celem egzystencji jednostki powinno być zadowolenie z życia i przyjemność, ale nie ta związana z uciechami cielesnymi, lecz polegająca na uznaniu w świecie i czynieniu w życiu tego, co dobre, piękne i sprawiedliwe.

„Heraklit jako człowiek i podmiot poznający jest świadom tego, że jest zrodzony i śmiertelny, że jest częścią natury, lecz przede wszystkim jest świadom tego, iż posiada duszę. I ta właśnie sfera człowieka jest dla Heraklita najważniejsza, bo związana

⁷ G. Kirk, J. Raven, M. Schofield, dz. cyt., s. 236- 238.

⁸ F. Copleston, *Historia Filozofii*, t.1, tłum. H. Bednarek, Warszawa 2004, s. 35.

⁹ J. Legowicz, dz. cyt., s. 50.

¹⁰ Tamże, s. 49.

¹¹ Tamże, s. 56.

jest z rozumnością, z nieograniczonymi możliwościami poznania i myślenia”¹². Według Włodzimierza Dłubacza „W filozofii Heraklita formalny aspekt okazuje się ważniejszy od materialnego, choć jawi się jako jego korelat”¹³. Logos, który istnieje w ludzkiej duszy, której jednak nie można poznać do końca, umożliwił człowiekowi poznanie logosu świata. Mówił: „Choćbyś wszystkie drogi przeszedł, nie dotrzesz do granic duszy, taka w niej głębia”¹⁴. Uważał, że dusza i ludzie wywodzą się z ognia, według niego ta pierwsza to tchnienie ognia (ogień – zasada wszystkiego); jest tym mądrzejsza, im bardziej sucha. Głupotę utożsamiał ze zwilgotnieniem duszy. Sądził także, że ludzie nie czynią właściwego użytku z Logosu, ale kierują się pychą- hybris i tworzą, będące w sprzeczności z kosmiczną doskonałością własne systemy wartości; nie rozumieją go, nie znają. To, czym Logos jest dla kosmosu, tym prawo powinno być dla polis. Odkrywał przepaść między doskonałością kosmosu i niedoskonałością człowieka, zwłaszcza w aspekcie społecznym.

Jego koncepcja „boga” nie pociągała za sobą potrzeby rytuału i czci, choć trzeba przyznać, że Heraklit nie odrzucał całkowicie kultu religijnego, ponieważ uważał, że misteria nie byłyby bezwartościowe, gdyby je godnie obchodzono. Jednak za jego czasów były praktykowane w niewłaściwy sposób. „Próżno pokalani krwią próbują oczyścić się krwią, jakby ktoś próbował zmyć błoto błotem: komuś z boku wydałby się szalonym. Modlą się do tych podobizn, jakby rozmawiali z budynkami, nie pojmując istoty bohaterów i bogów”¹⁵. Sądził, że rytuały mogłyby mieć pewną wartość i czasem miały, gdyż nakierowywały na zrozumienie Logosu. Tylko wtedy, gdy połączy się religię z rozumem, będzie mieć sens. Szydził z antropomorfizmu i bałwochwalstwa olimpijskiej religii swoich czasów. Obok czystości rytualnej, domagał się także czystości duchowej. Według niego bóg miał być powszechnym elementem, łączącym przeciwieństwa; rozumem.

Filozof mógł nawiązywać do orfickich lub dionizyjskich kultów. Utożsamiał ze sobą dwa przeciwieństwa – Hades i Dionizosa – być może dlatego, że Hades przedstawiał śmierć, a Dionizos pełnię życia. Teza o tożsamości przeciwieństw w nauce Heraklita należała do kluczowej. Pozostawała ona w ścisłym związku a orficką nauką o związku wielości z jednością. Sądził, że „zmysły przedstawiają świat fenomenalny jako wielość, a rozumny umysł rozpoznaje jego jedność”¹⁶. Rzeczywistość jest Jednym, ale jednocześnie jest wielością w sposób akcydentalny, ale także istotowy. Istotą bytu i istnienia Jednego jest jednocześnie jedność i wielość, tożsamość w zróżnicowaniu. „Według niego walka przeciwieństw, daleka od tego, by być płamą na jedności Jednego, jest istotna dla bytu Jednego. W rzeczywistości Jedno istnieje tylko w napięciu przeciwieństw: to napięcie jest podstawą jedności Jednego. (...) Mądre jest tylko Jedno. Nie chce ono i chce, by je nazywać imieniem Zeusa. (...) Bóg jest Jednością w zróżnicowaniu Osób”¹⁷.

¹² J. Gajda, dz. cyt., s. 110.

¹³ W. Dłubacz, dz. cyt., s. 132.

¹⁴ J. Legowicz, dz. cyt., s. 55.

¹⁵ W. Jaworski, *Poezja filozofów*, Kraków-Wrocław 1984, s. 25.

¹⁶ A. Krokiewicz, *Zarys Filozofii Greckiej. (Od Talesa Do Platona)*, dz. cyt., s. 145.

¹⁷ F. Copleston, *Historia Filozofii*, t.1, tłum. H. Bednarek, Warszawa 2004, s. 43- 48.

Używał aforyzmów – „(...) na dnie każdego pawi aforyzmu znajduje się myśl o jedności (tożsamości) przeciwieństw. Heraklit wciąż ją głosi w coraz to innych słowach, porównaniach i skojarzeniach”¹⁸. Filozof utrudniał przeciętnemu czytelnikowi zrozumienie swojego dzieła, chciał aby jego poglądy trafiły tylko do inteligentnych. Wierzył w to, co głosił, ale jego nauka spotkała się z niezrozumieniem, dezaprobatą i lekceważeniem, więc na wzór Sybilli i Apolla, stosował aforyzmy. Być może nastąpiło to poprzez wpływ symboli i poezji orfików.

PARMENIDES Z ELEI

Kolejnym filozofem, którego postać przybliżyć, jest Parmenides z Elei, który wywarł wpływ na kształtowanie się ontologii. Żył w latach około 540-470 p.n.e., syn Pyresa, przyjaciel i uczeń Ksenofanesa, a także pitagorejczyków- Diochaitesa i Ameiniasa. Miał arystokratyczne pochodzenie. Był autorem poematu filozoficznego pod tytułem *O prawdzie i mniemaniu*, gdzie za pomocą alegorii przedstawił podróż młodzieńca do bogini, która miała mu pomóc w odkryciu prawdy.

Był pierwszym mędrcem, który oderwał myślenie od praxis. Uważał, że właściwą drogą jest ta, która wiąże się z rozumem, natomiast niewłaściwa jest powiązana ze zmysłami. Sądził, że źródłem prawdziwej wiedzy nie są bogowie, ale przedmioty umysłowe. „Odkrył zdumiewający przymus logicznego myślenia, przymus daleko silniejszy od tego, z jakim się narzucają wrażenia i wyobrażenia zmysłowe”¹⁹. Był pierwszym zachodnim filozofem, który zakwestionował poznanie zmysłowe. Ponadto wskazał na konieczność poszukiwania wiedzy poza światem naturalnym.

Człowieka traktował jako istotę, która, tak jak świat jest zbudowana z ognia i ziemi. Ogień to dusza, a ziemia to ciało. Tym, co dominuje w osobie jest myśl, która ma swoje siedlisko w duszy.

Uważał, że prawda wywodzi się z poznania bytu, a mniemanie z niebytu. Do niego należą znane słowa: „To, co jest, nie może nie być, a to, czego nie ma, nie może być”²⁰. „Argumenty Parmenidesa prowadzą do pewnej postaci monizmu. Wyraźnie widać, że wszystko, co istnieje, musi mieć jedną i tę samą naturę. Jest wątpliwe, by mogło temu sprostać cokolwiek prócz rzeczywistości jako całości”²¹. Uważał, że rzecz to zamknięta w sobie jednia, „dzięki czemu wszystko, co jest, pozostaje samo w sobie nienaruszenie tożsame, jest bytem, jako jedynym i wyłącznym przedmiotem poznania”²². Dla niego byt jest skończony w tym sensie, że posiada granicę.

Za najbardziej fałszywą drogę uważał podążanie tam i z powrotem, gdzie jej zwolennicy uważają, że być i nie być to jednocześnie to samo i nie to samo. Twierdził, że bytem rządzi Konieczność, a nie przypadek.

„Według Simplikiosa, Parmenides był pod wpływem ptasich kosmogonii orfickich, które pochodzenie i obraz świata wiązały z jajem. Jedna z orfickich kosmogonii tak ob-

¹⁸ A. Krokiewicz, *Zarys Filozofii Greckiej. (Od Talesa Do Platona)*, dz. cyt., s. 132.

¹⁹ Tamże, s. 159.

²⁰ A. Krokiewicz, *Zarys Filozofii Greckiej. (Od Talesa Do Platona)*, dz. cyt., s. 155.

²¹ G. Kirk, J. Paren, M. Schofield, dz. cyt., s. 249.

²² J. Legowicz, dz. cyt., s. 66.

razuje świat: Orficy twierdzą – relacjonuje Achilles – że ułożenie przypisane przez nas sferze niebieskiej przypomina budowę jajek. Jakże bowiem miejsce [logos] ma skorupka w jajku, takie ma niebo we wszechświecie, a jak kulistość eteru zależy od zewnętrznego nieba, tak błonki od skorupki”²³. Sferę traktował jako najpiękniejszą z możliwych form, eter – jako pierwszą od zewnątrz warstwę kosmosu. Ogień i ziemia stanowiły dla niego dwie podstawowe zasady, natomiast niebo było drugą i zarazem środkową warstwą kosmosu. Ideałem, trwającym wiecznie teraz była dla omawianego filozofa kula. „Nie dziw się, iż Parmenides nazywa to, co jest jednym dobrze zaokrągloną kulą. Wszak jest to postępowanie poety oraz fikcja właściwa mitowi. Podobnie Orfeusz nazywa je jaśniejącym bielą jajem”²⁴.

EMPEKOKLES Z AGRYGENTU

Ostatnim starożytnym filozofem, którego przedstawię będzie Empedokles z Agrigentu, który żył w latach około 495- 435 p.n.e. Był wybitnym politykiem, lekarzem, mówcą, cieszył się sławą filozofa i poety; brał czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym. Cenił Parmenidesa, ponadto starał się powiązać i pogodzić poglądy swoich poprzedników. Napisał *O Naturze* i *Pieśń Oczyszczenia*, gdzie bronił koncepcji orficko-pitagorejskich i przedstawiał swoją osobę jako proroka i orędownika sekty. „W swoich filozoficznych poematach w przedziwny, niemal mistyczny sposób łączy tradycje hezjodańsko-orfickie, jońsko-pitagorejskie i doktrynalne przesłanki środowiska eleackiego. Podstawowym założeniem pozostaje dlań parmenidesowski byt przeobrażony jednak w jedno – prątworzywo materialne, na podstawie którego próbuje łączyć jedno – niezmienność, harmonię, niepodzielność i nieskończoność, sfairos z heraklitemskim stawianiem się i cyklicznym rozwojem kosmosu, który kolejno powstaje, zamiera, by z zamierania znowu w nieskończoność powstać”²⁵.

Ukazał człowieka jako duszę, która była demonem, wygnanym z Olimpu szczęśliwych z powodu swej pierwotnej winy. Karą było wrzucenie w ciało i związanie z cyklem narodzin. „Empedokles łączy orficką wiarę w boskość duszy z jońską filozofią przyrody. Dla niego, podobnie jak dla wcześniejszych filozofów, wszystko jest pełne bogów. To oczywiście naturalistyczna koncepcja boskości”²⁶. Jeden bóg dla niego był nieuchwytny dla zmysłów – nie miał cielesnej postaci. „Jest on jedynie świętym i niewypowiedzianym umysłem, przenikającym świat szybkimi myślami”²⁷.

Twierdził, że ludzie, którzy się oczyszczą, będą się wcielać stopniowo w coraz doskonalsze istoty i będą wieść coraz doskonalsze życie, aż do czasu uwolnienia się z cyklu narodzin. Wędrowka duszy w kole żywotów była dla niego w zasadzie karą za jej przewinienia. „Według orfików źródłem tych przewinień była zbrodnia, jakiej się dopuścili tytani, przodkowie ludzi, na bogu Zagreusie – Dionizosie. Pitagorejczycy czynili, o ile można sądzić, odpowiedzialnymi za wszelkie winy same dusze ludzkie. Podobnie

²³ K. Mrówka, dz. cyt., s. 119-120.

²⁴ K. Mrówka, dz. cyt., s. 120.

²⁵ J. Legowicz, dz. cyt., s. 85.

²⁶ W. Dłubacz, dz. cyt., s. 161.

²⁷ W. Dłubacz, dz. cyt., s. 156.

sądzi Empedokles, ale z tą różnicą, że za źródło wszystkich występków uważa sprzeczny z przykazaniem Miłości, hołdujący zaś szaleństwu Waśni zwyczaj zabijania istot żywych”²⁸.

Empedokles wyróżnił sześć pryncypiów. Do czterech biernych zaliczył: ogień, powietrze, wodę i ziemię, natomiast dwiema czynnymi były dla niego Miłość i Waśń. Bierne pryncypia traktował jako cztery podstawowe składniki świata; nazywał je też: Zeusem, Herą, Nestis, Hadesem.

Miłość była dla niego zasadą jedności, natomiast Niezgoda jej przeciwieństwem, czyli zróżnicowaniem, indywidualizacją elementów, wielością i w końcu degradacją kosmosu. Miłość określił mianem pitagorejskiej Harmonii, a Niezgodę nazwał heraklijskim Sporem. Czynności sprzeczne z przykazaniem Miłości nazywał zmażą i naruszeniem naturalnego biegu wydarzeń w kole żywotów. Negatywnymi, godnymi potępienia zachowaniami były na przykład: zabójstwo żywej istoty, spożycie jej ciała, jedzenie grochu, bobu, brak szacunku dla wawrzynu, rozpasanie płciowe. Empedokles opowiadał w *Oczyszczeniach* z pasją żarliwego przekonania o swojej zbrodni i o swojej pokucie w kole ziemskich żywotów ażeby ostrzec ludzi na podstawie własnego niejako doświadczenia przed ich bezmyślnym okrucieństwem i nakłonić do sojuszu z Miłością oraz jej naczelnym przykazaniem”²⁹.

Sądził, że „świat powstał na drodze akcydentalnego, mechanicznego ruchu, w wyniku łączenia się i rozdzielania elementów. Z drugiej strony świat, pojęty jako wiecznie zmieniająca się rzeczywistość (całość, jeden byt), nie powstaje”³⁰. Według niego ziemia stała się z czasem polem coraz okrutniejszych i liczniejszych zbrodni.

PODSUMOWANIE

Filozofowie przyrody mają istotny wkład w początkową myśl starożytnej filozofii. Nowatorska – jak na tamte czasy – interpretacja otaczającej rzeczywistości dała podstawę dalszemu rozwojowi myśli greckiej i europejskiej. Pitagorejczycy, Heraklit z Efezu, Parmenides z Elei czy Empedokles z Agrigentu zajmowali się wieloma istotnymi zagadnieniami – ich rozmyślania koncentrowały się wokół istoty człowieczeństwa, wskazywały kierunek postępowania, tłumaczyły rzeczywistość.

STRESZCZENIE

Filozofowie przyrody odegrali istotną rolę w kształtowaniu greckiej i europejskiej myśli, dotyczącej człowieka oraz otaczającej go rzeczywistości. Presokratyków można określić jako ojców filozofii przyrody, swoistych wychowawców. To od nich rozpoczęła się rozumowa, a nie mityczna interpretacja świata. W artykule zostały ukazane sylwetki i główna myśl najważniejszych przedstawicieli filozofii przyrody. Publikacja została oparta na dostępnej literaturze przedmiotu.

Słowa kluczowe: Presokratycy, filozofia przyrody, myśl, logos, początek

²⁸ A. Krokiewicz, *Zarys Filozofii Greckiej. (Od Talesa Do Platona)*, dz. cyt., s. 180.

²⁹ A. Krokiewicz, *Zarys Filozofii Greckiej. (Od Talesa Do Platona)*, dz. cyt., s. 195.

³⁰ Tamże, s. 163.

SUMMARY

Philosophers of nature played an important role in shaping the Greek and European thought concerning the human and the surrounding reality. Pre-Socratics can be described as the fathers of philosophy of nature, specific teachers. From them began reasoning, not a mythical interpretation of the world. The article depicted figure and main idea is the most important representatives of the philosophy of nature. The publication was based on the available literature.

Key words: Pre-Socratics, natural philosophy, thought, logos, beginning

BIBLIOGRAFIA

- Colli G., *Narodziny Filozofii*, tłum. S. Kasprzysiak, Warszawa-Kraków 1991.
- Copleston J. P., *Historia Filozofii*, t. 1 Grecja i Rzym, tłum. Bednarek H., Warszawa 2004.
- Dłubacz W., *U Źródeł Koncepcji Absolutu. Od Homera Do Platona*, Lublin 2003.
- Gajda J., *Teorie Wartości w Filozofii Przedplatońskiej*, Wrocław 1992.
- Gigon O., *Główne Problemy Filozofii Starożytnej*, t. 5, tłum. Domański P., Warszawa 1996.
- Jaworski W., *Poezja filozofów*, Kraków-Wrocław 1984.
- Kirk G., Raven J., Schofield M., *Filozofia Przesokratejska*, red. A. Lang, Z. Zielińska, Warszawa-Poznań 1999.
- Krokiewicz A., *Studia Orfickie*, red. Komaniecki K., Michałowski K., Winniczuk L., Warszawa 1947.
- Krokiewicz A., *Zarys Filozofii Greckiej. (Od Malesa Do Platona)*, red. Więckowski Z., Warszawa 1971.
- Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, red. Gordziejewski A., Warszawa 1997.
- Legowicz J., *Historia Filozofii Starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1986.
- Lengauer K., *Religijność Starożytnych Greków*, red. Chłopecka W., Warszawa 1994.
- Mrówka K., *Jedna Jest Tylko Droga, Parmenides*, Szczecin 2003.
- Reale G., *Historia Filozofii Starożytnej*, t. 1, tłum. Zieliński E. J., Lublin 2003.
- Vernant J. P., *Źródła Myśli Greckiej*, tłum. Szacki J., Warszawa 1969.
- Zieliński T., *Religia Starożytnej Grecji. Zarys Ogólny*, red. Grodzicka T., Wrocław 1991.

**„Każdy młody człowiek wcześniej
czy później dokonuje zdumiewającego odkrycia,
że także rodzice mają niekiedy rację”
(Andre Malraux)**